

1. Dopuszczalne jest dokonywanie zapisów na sąd polubowny co do sporów o roszczenia majątkowe pomiędzy podmiotami gospodarki uspołecznionej a krajowymi podmiotami nieuspołecznionymi.

2. Ustawa (...) w art. 509 i 510 § 1 pkt 4 k.p.c. zezwala na taką sytuację, w której sąd polubowny nie stosuje obowiązującego prawa, nie czyniąc żadnego wyjątku ze względu na rodzaj stron. Gdyby zaś w rozstrzygnięciu swym dopuścił się naruszenia przepisów bezwzględnie obowiązujących lub zasad współżycia społecznego, to wyrok taki podlegałby uchyleniu (art. 509 i 510 § 1 pkt 4 k.p.c.).

**Uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego
z dnia 3 kwietnia 1957 r.
I CO 4/57**

Skład orzekający:

SSN B. Dobrzański (przewodniczący)

SSN W. Świącicki

SSN M. Lisiewski

SSN J. Marowski

SSN Z. Wiszniewski

SSN S. Gross

SSN J. Kamiński

SSN Z. Resich (sprawozdawca)

SSN M. Piekarski

SSN F. Błahuta

SSN R. Czarnecki

SSN K. Lipiński

SSN T. Byliński

SSN Z. Masłowski

SSN J. Ignatowicz

SSN A. Mészorer

SSN J. Majorowicz

SSN L. Konic

SSN Z. Z. Warman
SSN J. Krzyżanowski
SSN M. Kenigsberg
SSN J. Krajewski
SSN R. Moszyński

rozpoznał wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 1957 r. Nr. [...] o wyjaśnienie zagadnienia:

„Czy jest dopuszczalne dokonywanie zapisów na Sąd polubowny w odniesieniu do sporów o roszczenia majątkowe, pomiędzy podmiotami gospodarki uspołecznionej, a krajowymi podmiotami nieuspołecznionymi?”

Sąd Najwyższy w składzie Całej Izby podjął następującą uchwałę:

„Dopuszczalne jest dokonywanie zapisów na sąd polubowny co do sporów o roszczenia majątkowe pomiędzy podmiotami gospodarki uspołecznionej, a krajowymi podmiotami nieuspołecznionymi”.

Uzasadnienie

Minister Sprawiedliwości we wniosku swym nawiązał do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10.XII.1953 r. [...]. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że "w ustroju Państwa Demokracji Ludowej, gdzie ochrona mienia społecznego jest jednym z naczelných obowiązków obywateli, nie można uznać za dopuszczalne i ważne postanowień umów, którymi powierza się ostateczne rozstrzygnięcie sporów o prawa majątkowe Skarbu Państwa uznaniu innych czynników niż powołane do tego z mocy ustawy sądy lub inne instytucje. Zapis na Sąd polubowny, którego błędne rozstrzygnięcie o żądaniach stron może być w drodze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego uchylone tylko wówczas, jeżeli rozstrzygnięcie jest niezrozumiałe, zawiera sprzeczności, przekracza granice zapisu albo treścią swą ubliża praworządności lub zasadom współżycia społecznego w Państwie Demokracji Ludowej (art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c.), może spowodować uszczerbek mienia społecznego, jeżeli sąd polubowny wyda swe rozstrzygnięcie nie kierując się obowiązującym prawem, w szczególności przepisami prawa materialnego. Tym samym poddanie takiego

sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie da się pogodzić z należyłą ochroną mienia państwowego, do którego są powołane organy Państwa".

Pytanie Ministra Sprawiedliwości nie przytacza żadnego przepisu prawnego, którego by sporne zagadnienie dotyczyło, podobnie jak to ma miejsce z cyt. wyż. orzeczeniem Sądu Najwyższego (z wyjątkiem art. 510 § 1 pkt 4 k.p.c.). Niewątpliwie jednak sporne zagadnienie w pierwszym rzędzie dotyczy przepisów art. 8 i 486 § 1 k.p.c. Pierwszy z nich stanowi, iż "sprawy cywilne mogą być rozstrzygane także przez sądy polubowne na zasadach określonych w niniejszym kodeksie". Sprawy cywilne oczywiście, które dotyczą stosunków majątkowych między podmiotami gospodarki uspołecznionej albo między tymi podmiotami a osobami fizycznymi i osobami prawnymi nie będącymi organizacjami socjalistycznymi albo też między tymi ostatnimi. Artykuł zaś 486 § 1 k.p.c. stanowi: "strony w granicach swej zdolności do samodzielnego zobowiązania się mogą zawrzeć umowę o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (zapis na sąd polubowny)". Przepis ten, podobnie jak i art. 8, nie wprowadza wprost żadnych rozróżnień podmiotowych w zależności od tego, czy jedną ze stron jest podmiot gospodarki uspołecznionej. Rozróżnienia takiego nie wprowadzają również pozostałe przepisy księgi III-ciej, dotyczącej sądu polubownego.

Czy jednak wykładnia tych przepisów mogłaby przyjąć podobne rozróżnienie? Również nie. Kodeks postępowania cywilnego obowiązuje u nas z woli ustawodawcy Polski Ludowej i jako wyraz woli ustawodawcy ludowego ma na względzie obecną bazę a nie kapitalistyczną, dotyczy więc również sektora uspołecznionego. Poza tym przepisy k.p.c. przeszły szereg nowelizacji. Znowelizowano nawet art. 510 k.p.c. Również przepisy nie tknięte zmianami czerpią swą moc obowiązującą nie z dawnej sankcji ustawodawczej, lecz z woli ustawodawcy Polski Ludowej, który utrzymał je w mocy. Wygasają one dopiero – jak to wyjaśnia w motywach uchwała Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (I CO 4/55) z dnia 12 lutego 1955 r. - przez uchylenie, nie mogą zaś być wówczas stosowane, gdy dyspozycjami swymi w sposób oczywisty nie godzą się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego. Taka sytuacja zachodzi, gdy jakaś norma konstytucyjna jest wprost przeciwieństwem normy zwykłej i jedna z nich wypowiada treść ideologiczną wyraźnie przeciwstawną drugiej. W Konstytucji naszej jednak nie ma przepisu, który by eliminował możliwość zawierania zapisu na sąd polubowny z jednostką uspołecznioną. W każdym razie takimi przepisami nie są art. 8 i 77 Konstytucji, zalecające szczególną ochronę mienia społecznego, gdyż z nich wcale nie wynika, aby właśnie sąd polubowny nie dawał w zasadzie dostatecznej ochrony temu mieniu.

Podobnie nie można twierdzić, że dekret o państwowym arbitrażu gospodarczym wprowadził tutaj jakieś zmiany, przekreślające zastosowanie art. 8 k.p.c. odnośnie jednostek uspołecznionych, przepis bowiem art. 5 ust. 2 tegoż dekretu przyjmuje nieważność zapisu na sąd polubowny jedynie wówczas, gdy po obu stronach występują podmioty podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, nie eliminuje przeto możliwości zawierania przez jednostki uspołecznione w ogólności zapisów na sąd polubowny.

Nie można by również twierdzić, aby przepisy k.p.c. dotyczące sądownictwa polubownego miały się zdezaktualizować. Oczywiście nie można tego zagadnienia analizować bez uwzględnienia naszych kontaktów zagranicznych, a współczesny obrót gospodarczy z zagranicą jest po prostu nie do pomyślenia bez sądownictwa polubownego. Wynika to między innymi i stąd, że Polska ratyfikowała Protokół Genewski z dnia 24.IX.1923 r. o klauzulach arbitrażowych. Dekret z 1949 r. o utworzeniu P.I.H.Z. powołał wprost stałe sądy polubowne. Słusznie też Minister Sprawiedliwości nie ma żadnych wątpliwości co do dopuszczalności dokonywania zapisów na sąd polubowny pomiędzy podmiotami gospodarki uspołecznionej a zagranicznymi nie uspołecznionymi, ograniczając pytanie jedynie do krajowych podmiotów nie uspołecznionych. O przypadkach aktualności zapisów na sąd polubowny przy udziale jednostek uspołecznionych w stosunkach wewnątrz-krajowych wspomina wniosek Ministra Sprawiedliwości (np. odnośnie sądów polubownych ekspertów morskich).

Próby obrony tezy orzeczenia SN z dnia 10.XII.1953 r. można by podjąć się jeszcze w oparciu o argumentację, że ustawodawca nasz wprost nie zmienił przepisów art. 8 i 486 § 1 k.p.c., lecz zmiana ta wynika pośrednio z art. 11 pkt 3, 329 § 2 i 343 § 2 k.p.c. W tym zakresie jednak trafne rozważania zawiera orzeczenie SN z dnia 12.XI.1955 r. sygn. 1 CR 378/55, które wykazuje, iż k.p.c. nie idzie w ochronie mienia społecznego tak daleko, by w procesach poddawać dyspozycje organów mienia społecznego kontroli sądów, mimo że mogą powodować uszczerbek w tym mieniu i mimo że w niektórych innych sprawach (art. 209 § 3 i 231 § 2 k.p.c.) skuteczność analogicznych dyspozycji strony zależna jest od zgody sądu. Troska o mienie społeczne powinna głównie znaleźć swój wyraz w odpowiedniej aktywności sądu w poszukiwaniu prawdy.

Odnośnie omawianej tezy Sądu Najwyższego można by jeszcze podnieść, że przepis art. 486 § 1 k.p.c. przez sformułowanie zacieśniające możliwość sporządzania skutecznych zapisów do przypadków zdolności stron do samodzielnego rozporządzania przedmiotem sporu, eliminuje podmioty uspołecznione z kręgu ewentualnych kontrahentów. Argument ten

nie ma jednak w omawianym przypadku znaczenia, nie może bowiem dotyczyć rozporządzeń środkami obrotowymi, co do których jednostki uspołecznione z reguły posiadają swobodę dyspozycji.

Omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego można by jeszcze i w ten sposób rozumieć, że Sąd Najwyższy traktując zapis na sąd polubowny jako umowę o charakterze prawno-materialnym przeprowadził jej analizę z punktu widzenia przepisów prawa materialnego i w oparciu o przepis art. 41 p.o.p.c. uznał za niedopuszczalne i nieważne takie jej postanowienia, którymi powierza się ostateczne rozstrzygnięcie sporów o prawa majątkowe Skarbu Państwa decyzji sądów polubownych, zachodzi bowiem możliwość, że przez niezastosowanie obowiązującego prawa materialnego, a do zastosowania go sąd polubowny nie jest obowiązany, mienie społeczne dozna uszczerbku. Sąd Najwyższy nie wykazał jednak sprzeczności tego rodzaju postanowień z ustawą lub zasadami współżycia społecznego (cytowany art. 41). **Ustawa bowiem sama w art. 509 i 510 § 1 pkt 4 k.p.c. zezwala na taką sytuację, w której sąd polubowny nie stosuje obowiązującego prawa, nie czyniąc żadnego wyjątku ze względu na rodzaj stron. Gdyby zaś w rozstrzygnięciu swym dopuścił się naruszenia przepisów bezwzględnie obowiązujących lub zasad współżycia społecznego, to wyrok taki podlega uchyleniu (art. 509 i 510 § 1 pkt 4 k.p.c.).** Powstaje przy tym pytanie, czy istnieje możliwość przyjęcia tezy omawianego orzeczenia przez uznanie za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego samego stworzenia w zapisie potencjalnej możliwości uszczerbku mienia przez takie naruszenie prawa materialnego, którego nie można by zakwalifikować jako "ubliżenie praworządności lub zasadom współżycia społecznego". Taka jednak wykładnia szłaby za daleko, zakres bowiem tej "możliwości" jest stosunkowo minimalny. Większość wypadków naruszenia mienia społecznego w wyroku sądu polubownego musiałaby być zakwalifikowana jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i znajdzie ochronę prawną. To stosunkowo niewielkie ryzyko na tle daleko szerszego zakresu możliwości prawidłowych rozstrzygnięć wzgl. rozstrzygnięć nieprawidłowych lecz podlegających kontroli sądu, nie daje podstaw do wykładni zawartej w cytowanym orzeczeniu. Pewne ryzyko istnieje we wszystkich umowach zawieranych przez strony. Aby to ryzyko całkowicie wyeliminować przy sporządzaniu zapisów na sąd polubowny, musiałby ustawodawca wyraźnie taki zakaz wprowadzić. Dopóki ustawodawca podobnego przepisu nie ustanowi, możliwa jest jedynie taka wykładnia, według której przyjęcie możliwości istnienia takich przypadków naruszenia wyrokiem sądu polubownego mienia społecznego, które nie będą zakwalifikowane jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, wyklucza

możliwość uznania za sprzeczne z tymi zasadami zapisów na sąd polubowny z tej tylko przyczyny, że istnieje w nich potencjalna możliwość wywołania takiego uszczerbku w mieniu społecznym.

Rozważania powyższe uzasadniają pozytywną odpowiedź na pytanie Ministra Sprawiedliwości.

Myśl przewodnia orzeczenia SN z dnia 10.XII.1953 r., wykazująca daleko idącą troskę o mienie społeczne, powinna znaleźć swój wyraz jedynie w szerszej wykładni art. 509 i 510 pkt 4 k.p.c., w szczególności zawartych tam pojęć "praworządność" i "zasady współżycia społecznego". Wskazuje również na potrzebę daleko idącej ostrożności ze strony jednostek uspołecznionych przy sporządzaniu zapisów na sąd polubowny, rozsądnego doboru sędziów polubownych, eliminowania możliwości wydawania wyroków bez motywów i.t.d.

Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie